Nro 63.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 12 SIERPNIA N. S. 1812 ROKU.

BRYTANIIA WIELKA.

z Londynu dnia 20 Lipca.

Od kilku dni polepszać się zaczęło zdrowie Króla Jmci.—Cieszą się z tego wierni poddani angielscy. Regularnie iada i spoczywa—Symptomata teraźnieysze rokuią powrot sił duszy—Są momenta, w których zdaie się, że odzyskał część rozumu—(z Kuryera.)

Dziś otrzymaliśmy z Liverpool następuiący list pod datą 18 Lipca „ Donoszę, że statek dnia dzisieyszego, przybyły z Nowego Jorka, skąd d. 23 *przeszłego miesiąca wypłynął*, oznaymuie nam iako Senat *Amerykański, po siedmiodniowym naradzaniu się postanowił wypowiedzieć woynę Anglii większością głosow 10 przeciwko 13. Maior Blandfield w* Nowym Jorku *otrzymawszy depesze przeczytał na czele woyska, a w nich wyraźne znaydowało się wypowiedzenie woyny od Stanow ziednoczonych Brytanii W.*

Podług ostatnich wiadomości z półwyspu, Lord Welington, nie spodziewa się na przód postąpić dla niedostateczności sił swoich. Lękamy się bardzo, ażeby nie spełzła bezowocnie ta kapaniia, lubo woyna północna daie pomyślną porę do wydarcia Hiszpanii zpod iarzma naiezdnikow—Ta okoliczność wskazuie wielkość potęgi Cesarza Fr., że może utrzymywać w Hiszpanii dostateczne siły do oparcia się nie tylko wielkiey części ludu hiszp:, aleteż i woysku posiłkowemu od 40,000 Anglikow; gdy tym czasem z główną siłą zalewa północną Europę.

Z Dublina d. 14 Lipca.

Xże Richemond domaga się statecznie, iak mówią, ażeby został odwołany. Lord Powis nie przyiął ofiarowaney godności Vice-Króla w tym kraiu. Rozumieią, że Xże Rutland będzie Vice-Królem Irlandzkim.

FRANCYA

Siódmy dziennik W. woyska. Wilno 1812 Lipca 16

CESARZ Jegomość rozkazał wytknąć i utwierdzić redutami oboz na prawym brzegu *Wilii*. Na górze, gdzie był niegdyś pałac *Jagiełłow*, kazał zbudować cytadellę. Robią też koło dwóch mostow na palach na rzece Wilii, a trzy mosty pływaiące iuż stoią od przyyścia W. woyska.—Dnia 8 CESARZ Jegomość obeyrzał gwardyą swoią, złożoną z dywizyi *Laborde* i *Roguet* zostaiącą pod dowodztwem M. *Bessieres* Xcia Treviso; tudzież gwardyą weteranów dowodztwa M. *Lefebvre* Xcia Gdańskiego. Tę popisy odprawiły się na placu wspomnionego obozu. Piękna postawa tego woyska wzbudziła powszechne zadziwienie.—Dnia 4 M. *Macdonald* X. Tarentu, z główney kwatery *Rossieyń*, stolicy Zmudzkiey, iedney z naypięknieyszych prowincyi *Polski*, wysłał Jenerała barona *Ricard*, z częścią 7mey dywizyi do *Poniewieża*. Jenerał pruski *Kleist* poszedł na *Szawle* z brygadą pruską. Brygadyer Jenerał z drugą brygadą pruską udał się na *Telsze*. Wszyscy trzey wodzowie stanęli w swoim czasie w przeznaczonym mieyscu. Jrał *Kleist* ledwo schwytał iednego huzara ros: tak nagle nieprzyiaciele ustąpili z Szawel, zapaliwszy magazyny.—Jrał *Ricard* przybył do *Poniewieża* dnia 6 o świtaniu. Miał on szczęście uratować magazyny, 5[illegible],000 cetnarow mąki wynoszące. Zabrał 160 ieńcow, między któremi znayduie się 4 officerów. Wyprawa ta, czyni naywiększy zaszczyt oddziałowi huzarow pruskich JP. *Mort*, który ią kierował. CESARZ Jegomość dał mu ozdobę legii honorowey dowodzcy *Mort*; porucznikowi *Raven*, podofficerom *Werner* i *Pownereit*, tudzież brygadyerowi, *Grabowskiemu*, którzy bardzo pięknie popisali się.—Zmudzini celuią swoim patryotyzmem. Więcey oni byli skrzywdzeni od innych Polakow; byli wolni, bogaci, lecz z upadkiem *Polski* wszystko się zmieniło: naypięknieysze dobra Katarzyna rozdała Zubowowi, a rolnicy z wolności przeszli do niewoli. Woysko z boku zwracaiąc się na Wilno, ocaliło tę piękną prowincyą: nietknięta, stanie się wielkim zasiłkiem dla woyska. Dwa tysiące koni iuż idzie dla nagrodzonia strat artyleryi. Znaczne magazyny tam uratowano. Postęp woyska z *Kowna* do *Wilna* a z Wilna do *Mińska* i *Dyneburga*, zmusił nieprzyiacioł do opuszczenia brzegow *Niemna*; a tym sposobem oswobodzona rzeka posłuży do przeniesienia licznych transportow idących do Kowna. Już mamy więcey 150,000 centnarów mąki, dwa miliony racyy sucharów, 6,000 centnarów ryżu, wielką ilość wódki, 600,000 korcy owsa i t. d. Transporta idą iedne po drugich: cały Niemen okryty batami—Dnia 24 nastąpiła przeprawa przez Niemen. Dnia 28 wszedł CESARZ do Wilna. Pierwsze woysko zachodnie pod dowodztwem *Alexandra* Imperatora, składa się z 9 dywizyy piechoty i ze 4 dywizyy iazdy. Wyparte z iednego po drugim stanowiska, stanęło dziś w okopach pod *Dryssą*. Całą tę siłę w tych szańcach trzyma na wodzy Król neap: z korpusami Marszałkow *Ney* Xcia Elchingen, *Oudinot* Xcia Regio, z dywizyami 1go korpusu, i z korpusami iazdy hrabiow Nansouty i Montbrun.—Drugie woysko, dowodztwa Xcia *Bagratyona*, 1go Lipca znaydowało się w *Kobryniu* i tam zbierało się. Jrał *Tormansow* stał daley z dywizyami 9tą i 15tą. Za pierwszą wiadomością o przeyściu Niemna, ruszył *Bagratyon* do Wilna. Pod Grodnem połączył się z kozakami *Platowa*. Przybywszy pod *Jwie* dowiedział się, że przecięta mu druga do Wilna. Poznał wtenczas, że niepodobne spełnienie danych mu rozkazów, i że pewnie zginąłby daley ciągnąc, ponieważ iuż *Subotniki*, *Traby*, *Wiszniow* i *Wołożyn* zaięte były przez Jrała hrabiego *Grouchy*, Jenerała barona *Paiol* i M. *Davoust* Xcia Eckmühl. Cofnął się więc i ruszył na Mińsk: lecz przebywszy półdrogi dowiedział się o wyyściu Xcia Eckmühl do tego miasta. Jeszcze więc raz musiał wstecz maszerować. Z Nieświża poszedł do *Słucka* a ztamtąd do *Bobruyska* zkąd nie potrafi inaczey ratować się, chyba udaiąc się na *Dnieper*. Tak więc dwa woyska zupełnie są przecięte i na 50 mil odległe—Xże Eckmühl opanował twierdzę *Borysow* nad *Berezyną*. W ręce iego wpadło 60,000 prochu, 16 dział, i szpitale. Wielkie magazyny zapalone zostały, lecz pewna część uratowana—Dnia 10 Jrał *Latour-Maubourg* posłał do *Mińska* Jenerała Różnieckiego z dywizyą iazdy lekkiey. Blisko tego miasta napędził Rozniecki tylną straż nieprzyiacielską i starł się z nią naydzielniey. Chociaż dywizya *polska* daleko mnieysza była od siły moskiewskiey; iednak plac boiu o-

trzymała. Jrał kozacki *Gregoriew* poległ, i z nim razem 1,500 Moskalow albo śmierć albo ranę poniosło. Z naszey strony straciliśmy do 500. Jazda polska dokazywała z dziwną walecznością. Niepospolita odwaga zastąpiła niedostatek liczby. Azatym tegoż dnia weszliśmy do *Mira*—Dnia 13 Król westf: miał główną kwaterę w Nieświżu. Vice-Król przybył do Dokszyc—Bawarczykowie, dowodztwa hrabiego Jrała *Gouvion S. Cyr*, odbyli popisy przed Cesarzem d. 14 w Wilnie. Dywizye Jenerała *Deroy* i *Wrede* bardzo pięknie pokazały się. To woysko poszło na Głębokie—Seym warszawski zamieniwszy się na Konfederacyą generalną *Polski* mianował Xcia Adama *Czartoryskiego* wielkim Marszałkiem. Osmdziesięcioletni ten weteran przed 50 laty był Marszałkiem seymowym Polski. Pierwszym dziełem Konfederacyi było oświadczenie, że Królestwo Polskie przywrócone. Deputacya od Konfederacyi, przybyła do Wilna i Cesarzowi prezentowała się: wtenczas podała Akt Konfederacyi na iego potwierdzenie i opiekę—(*Tu daley następuią imiona deputowanych, mowa JW. Woiewody Senatora Wybickiego i Odpowiedź CESARZA, które w poprzedzaiących Nrach tey gazety umieściliśmy.*) Wieśniacy bardzo zazdroszczą szczęścia rolnikom Xtwa War. albowiem Litwini uważaią wolność za naywiększe dobro. Tłumaczą się bystrzey aniżeli klimat północny pozwala swoim mieszkańcom. Wszyscy cieszą się nadzieią, że walka skończy się na przywróceniu ich wolności. Wieśniacy Xięstwa Warszawskiego zyskali na wolności: nie dla tego, żeby się stali bogatszemi, lecz dla tego, że właściciele muszą bydź skromnieysi sprawiedliwsi i więksi przyiaciele ludzkości; gdyż inaczey mogą opuścić ich ziemie, a poszukać lepszych właścicielow. Tym sposobem szlachcic nic nie traci, rolnik zyskuie wiele, gdy pierwszego zmusza do sprawiedliwości. Z wielką roskoszą widział CESARZ przechodząc Xięstwo Warszawskie z jaką radością i wdzięcznością 4,000,000 ludzi przyięli to dobrodzieystwo wolności. W Litwie dekretem postanowiono 6 regimentow piechoty, a zaś szlachta ofiarowała 4 pólki iazdy.

Sledząc na karcie obrotów woysk, postrzegamy za pierwszym rzutem oka, że ustęp Rossyan nie był wyrachowany, ani nastąpił na skutek planu wcześnie ułożonego; lecz oznacza rozproszenie rozciągłey linii woyska, które nagle w srzodku attakowane rozsypało się w różnych kierunkach, chcąc cofać się: widać oraz daremną usilność obrania nowego stanowiska i zebrania się na nim powszechnego.—A tak ledwo zaczęła się kampaniia, a iuż woysko fr: przez swoie obroty osiągnęło owoc walney bitwy. Uwagi względem marszów wyrażonych w dzienniku dzisieyszym okażą całą ważność zysku naszego, i smutne położenie naszych nieprzyiacioł—Marszałkowie: *Macdonald* Xże Tarentu, *Ney* X. Elchingen, *Oudinot* Xże Regio, stanęli dnia 4 Lipca w *Szawlach*, *Malatach* i *Owancie*. Tegoż czasu Król neap: był w *Święcianach*. Wszystkie więc te korpusy okrążały prawie całą Kurlandyą, i od *Dzwiny* ledwo na mil 15 czy 20 oddalone były. M. *Davoust* Xże Eckmühl był w *Wiszniewie* na Białey-Rusi o mil 15 od Wilna i Mińska. Król westf: był w Grodnie o mil 30 od Warszawy. Rzuciwszy okiem na te różne stanowiska, widać, że gubernie: Wileńska, Grodzieńska, Białostocka liczące milion ludności, iuż są gotowe dostarczać wszystkie zasiłki dla woyska fr. Marsze niebezpieczne *Dochtorowa*, wskazane w dzienniku, są dowodem nieporządku, iaki panuie w nieprzyiacielskiém woysku. Ten Jrał dowodzący 6tym korpusem, był dnia 28 Czerwca w Lidzie o 20 mil na południe od Wilna, które od d. 25 iuż było w mocy naszey. Odcięty był od srzodka woyska fr. Poruszenie iego na Solezcniki o mil 9 od Wilna dowodzi, że nie wiedział o zaięciu tego miasta; ciągnął więc na oslep, nie zaś na skutek rachunku. Takiego błędu nie widać w obrotach ułożonych dla przecięcia iego odwrotu. Dzięki złożyć powinien Opatrzności za zesłaną burzą, która wyratowała korpus iego od zupełnego zniszczenia. Nie potrafił dostać się do *Dzwiny*, aż ciągnąc do koła na mil 60 pośrzod różnych korpusow. Ztąd łatwo poiąć w jakim stanie przyszedł nad Dzwinę. Marsz Xcia *Bagratyona* dowodzi także pomieszania stanowisk woyska ros. Wodz ten prowadzący 40,000 przebiegł naymniey mil 60: przeprawuiąc się pokilkakroć przez *Niemen* i idąc iuż na *Prużanę* iuż na *Wołkowysk*, iuż na *Mińsk*. M. *Davoust* Xże Eckmühl udawszy się do *Wiszniewa* zmusił go do marszu kołowego trzykroć większego, gdyż Xże promieniem ciągnął. Widoczną zatém iest rzeczą, że kampaniia od kilku dni zaczęta, iuż przyniosła w skutku wielką rozciągłość kraiu, że zmusiła nieprzyiacioł do opuszczenia planu, iaki mogli ułożyć, że cała ich usilność zwróciła się na zgromadzenie różnych korpusow rozrzuconych przez obroty fr: na punkta obce w ich systemacie ustępu.

Rapport Officera dowodzącego wyprawą na opanowanie magazynu w Poniewieżu.

Mci Panie Półkowniku! Podług danych rozkazow udałem się z Porucznikiem *Raven* z pod *Beysagoły* do *Nowego-miasta*, ciągnąc bokiem gościnca. Szczęściem spotkaliśmy młodzieńca Polaka z administracyi ros. z naylepszemi skłonnościami dla naszey sprawy. Dał nam naydokładnieysze wiadomości o położeniu magazynów: on też uwiadomił, że 40 kozaków stało w karczmie pośrzód miasta, że weterani bez broni strzegli magazynów; że iuż opasano słomą i lontami wszystkie magazyny w celu ich zapalenia, za pierwszą wiadomością o ciągnieniu wielkiego woyska do *Poniewieża*. Potém ruszyliśmy w drogę, i w lesie za folwarkiem Nowym-dworem ukryliśmy się. Obudzony rolnik doniosł nam, że 5 kozakow wysłanych z *Poniewieża* znaydowało się u kommisarza rzeczonego folwarku. Schwytano wszystkich bez wystrzału i w tył odesłano. Przybywszy pod miasto wypoczęliśmy trochę. *Raven* dopełniaiąc danych sobie rozkazów względem ubieżenia magazynow, bez względu na stratę żołnierzy, rozdzielił swóy podiazd na tyle części, ile było magazynów i straży, z rozkazem, ażeby razem wpadły na nich i wszystkich rąbały przeszkadzaiąc wszelkiemi siłami zapaleniu. Ja ze 20 końmi odebrałem rozkaz pobrania kozaków w karczmie będących. Skoro tylko czoło kolumny weszło do miasta; natychmiast naywiększym pędem polecieli na przeznaczone stanowiska—Całe miasto głębokim snem zmorzone nic nie czuło, oprócz kommisarza moskiewskiego, który z kollegami bawił się Faraonem. Niedbaiąc o niego, stanąłem przed karczmą, i obie bramy osadziłem. Szelestem obudzeni kozacy strzelili z pistoletow i zaczęli wymykać się ze stodoły. Kazałem więc zsiąść z koni, i pieszo attakować w ciemnościach nocy. Wtenczas Por: Raven został pchnięty piką 3 kroć w udo, a czwarty raz w brzuch dolny. Wszyscy prawie kozacy, którzy tylko wyszli z karczmy, zostali zrąbani przez huzarów w odwodzie stoiących. Officer raniony strzałem pistoletowym umarł o 2 mile ztąd, iak mi powiadano. Oddawszy konie doboszowi, weszdłem z dobytą szablą i odwiedzionym pistoletem do karczmy. Osmnastu kozakow sparło się w kątek i naysilniey broniło się biiąc włoczniami zbliżaiących się. Głośno zawołałem aby dano światło. Natychmiast mieszczanie przynieśli świece, lecz pikami zostali odparci. Z pistoletów więc strzelać zacząłem, lecz niewiedząc że zeszli do piwnicy, trafiałem tylko w ich dzidy, a szablą same piki rąbałem. Potyczka ta trwała aż do świtu, który oświecił scenę. Wtenczas podofficer *Werner* porwawszy za karabin rossyyski rzucił się z bagnetem do sklepu. Podofficer *Pommereit* i brygayder *Grabowski* z gołą szablą za nim poszli. Huzar *Stauke*, który utracił szablę, skruszoną drzewcem kozackim, porwał za szablę iednego kozaka, i zawołał: towarzysze rąbcie ręce kozaka, ia mocno go trzymam. Na ten głos, kozacy rzucili piki i o darowanie życia prosili. Dwóch poległo, kilku ranę odniosło, a reszta wzięta w niewolą—Weterani przy magazynach nie mieli broni, lecz niektórzy dostawszy strzelby strzelili do naszych. Darowałem im tę winę, i nie attako-

wałem. Wszyscy poszli w niewolą w liczbie 120.— Są to szczegóły małoważney rozprawy, lecz one dowiodą, Mci Panie Półkowniku, że waleczność i karność naszego regimentu iest taż sama iaka była na 7letniey woynie. Polecam względom WPana 2 podoficerow, brygadyera i huzara. W Poniewieżu 6 Lipca 1812 roku.

z Paryża dnia 20 Lipca.

Dnia onegdayszego w pół do siodmey wieczorem, wystrzały z dział ogłosiły stolicy powrót Cesarzowey Jeymości, która powróciła do *Saint-Cloud* w naylepszym zdrowiu.

Papież przybył do *Fontainebleau* dnia 20 Czerwca w towarzystwie Arcy Biskupa z *Edessa*, i urzędników swoiego dworu. Xiąże *Cadore* (*Champagny*), Intendent Korony, wraz z Ministrem religiynym, Arcy-Biskupem z *Tours*, Biskupami z *Nantes* i *Trewizy*, przyymował go przy weyściu do pałacu. Biskup z *Evreux* przyiechał nazaiutrz. Papież mieszka w tych samych pokoiach, w których mieszkał przed 7mią laty; był zdrów w czasie podróży.

POLSKA

z Warszawy 31 Lipca.

MOWA JO. *Xcia Jabłonowskiego, Senatora Woiewody, miana w Dreznie do N. Króla Jmci przy złożeniu mu aktu Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy!

Jeżeli pożądaném iest dla wiernych poddanych szczęściem, módz oddać Monarsze swemu cześć publiczną przywiązania swego i uszanowania, tym chlubnieyszém, kiedy bydź można nie iuż osobistych czuć, ale powszechnym ich całego Narodu tłumaczem. Z tém podchlebném dla nas zleceniem stawamy przed tronem Waszey Królewskiey Mości Pana Naszego Miłościwego, niosąc mu hołd nayglębszego uszanowania w jmieniu Konfederacyi Jeneralney Królestwa *Polskiego*. Sławny szlachetnością i męstwem Narod *Polski*, między innemi sposobami, któremi starał się okazać światu, iak niezasłużonym podpadł klęskom, liczy z chlubą wierność, którą stale dochował Waszey Królewskiey Mości. Obarczony nayokropnieyszemi okolicznościami nie spuszczał, że tak rzekę, oka z Pana swego, i odzyskanie na chwilę niepodległości swoiey użył na powołanie Waszey Królewskiey Mości na tron, na którym przodkowie iego zasiadali. Po zupełném zniszczeniu bytu swego politycznego niepoiętą zmową sąsiadów, odzyskawszy cudownie cząstkowe istnienie, widział w berle Waszey Królewskiey Mości naydroższy upominek wspaniałości Wskrzesiciela swego. W teraźnieyszych zaś okolicznościach tyle pomyślności dla kraiu wróżących, odezwał się głos zazdroszczących nam panowania Waszey Królewskiey Mości braci naszych, w petycyi zaniesioney na Seym zgromadzony przez Jego Oycowską troskliwość. To było pobudką do utworzenia aktu Konfederacyi Jeneralney dla całey *Polski*, na którey czele postawiony iest Mąż, tyle prawa maiący do ufności i szacunku powszechnego, i ten właśnie, który naówczas zieżdżał do tuteyszey stolicy, by był tłumaczem życzenia całego Narodu. W akcie nowo utworzoney Konfederacyi, który mamy honor składać Waszey Królewskiey Mości, starano się zgadywać myśli iego, i ztąd nayczystsze zamieszczono w nim zasady uszanowania dla religii i tronu, puszczenia w niepamięć wszelkich win i błędów, odsunięcia nakoniec tego wszystkiego, coby prywatney niechęci lub chciwości dawało otuchę. Z takiém dziełem stawamy przed obliczem Waszey Królewskiey Mości, ufni w czystości zamiarów, śmiemy sobie pochlebiać, że łaskawe i ogólnie pożądane przystąpienie i zatwierdzenie pozyskamy od naylepszego z Królów. — Kończąc wspólnego z kollegami zlecenia uskutecznienie, niech mi się godzi złożyć u podnóżka tronu Waszey Królewskiey Mości Pana Mego Miłościwego nayglębszego mego uszanowania i wdzięczności hołd osobisty, za łaskawe posunięcie mnie na stopień wyższy; nowy ten dowód łaski iego Pańskiey, dodaiąc blasku Urzędnikowi, nic dodać atoli nie może do przywiązania i wierności tego, który ie odziedziczywszy od przodków swoich, całe życie w nich przetrwać za naysłodszą mieć sobie będzie powinność.

Panowie Deputowani od Konfederacyi Jeneralney Polski! odpowiedział Król na mowę powyższą „Z równym udziałem, iak i ukontentowaniem widziałem sposób, w jakowym duch Narodowy na Seymie obiawił się, i piękny zapał, który zawiązał Konfederacyą. Naychętniey przystępuię do przedsięwzięcia tego pod opieką Wielkiego mojego Sprzymierzeńca związku, za sprawą tak sprawiedliwą i świętą, i do niego z całém usiłowaniem, które we mnie Oyczyzna wzbudza, będę przykładać się. Zyć będzie Polska.... i nowe iey życie będzie dziełem NAPOLEONA. Dowody czucia Narodu dla moiey osoby, są drogie sercu moiemu,te które mi wynurzacie,mile przyymuię."

Akt przystąpienia Nayiaśnieyszego Fryderyka Augusta, Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, do Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego dnia 12 Lipca roku 1812 własnoręcznie podpisany.

Fryderyk August, z Bożey Łaski Król Saski, Xiąże Warszawski etc. etc. Zapatruiąc się na akt z daty 28 Czerwca 1812 r., przez który Seym w *Warszawie* zgromadzony zawiązał się w Konfederacyą Jeneralną *Polski*, a Nam przez wysłaną do nas Deputacyą złożony został, stosownie do Artykułu 14go tegoż aktu. Stwierdzaiąc takowy związek, i przychylaiąc się do zamiaru, którego dovść sobie zakłada pod opieką Nayiaśnieyszego CESARZA *Francuzów*, Króla *Włoskiego*, Protektora Konfederacyi *Reńskiey*, Pośrednika Konfederacyi *Szwaycarskiey*, Naszego Wielkiego Sprzymierzeńca. Pełni nadziei, że ten Wielki Monarcha, nie odmówi swoiego potężnego wsparcia, którego Narod wzywa. Chcąc z naszey strony przyłożyć się całemi siłami do poparcia sprawy Oyczyzny, przystąpiliśmy i przystępuiemy do Konfederacyi Jeneralney *Polski*; w skutku czego, rozkazuiemy i zalecamy wszystkim Urzędnikom duchownym, cywilnym i woyskowym, i w ogólności wszystkim naszym wiernym poddanym Xięstwa *Warszawskiego*, aby swey władzy i powagi i sposobów w ich mocy będących użyli, ku wspieraniu srzodków prowadzących do celu powszechnych Narodu usiłowań. Dla większey wiary niniejszy akt własnoręcznie podpisaliśmy i pieczęcią naszą Królewską zatwierdzić rozkazaliśmy. Dan w Pałacu naszym w *Dreznie* dnia 12 miesiąca Lipca, 1812 roku. Podpisano: *Fryderyk August.*

z Wilna 31 Lipca.

Towarzystwo Medyczne Wileńskie przekonawszy się z doświadczenia swych Członków, że biegunka krwawa (Dysenteria) *w tym czasie iest chorobą panuiącą i bardzo powszechną. A do tego upoważnione odezwą od Prześwietney Kommissyi Administracyyney Departamentu Wileńskiego pod dniem 1 tego miesiąca do siebie adressowaną, postanowiło podadź do publiczney wiadomości takie środki, które więcey rostropności, iak lekarstw, wymagaiąc, są w stanie zupełnie pomienioną chorobę leczyć. — 1. Za okazaniem się biegunki wodnistey lub krwawey, chory powinien nayściśleyszą dyetę zachować, i w tym razie pokarmy kleykie, iakoto: owsianka, rzadka kasza z krup ięczmiennych, lub ryżu, rosół z krupami, czyli krupnik, są dostateczny m pokarmem. — 2. Za napóy powinni chorzy używać herbaty, ze ślazu polnego, i mięty ogrodowey, lub pieprzney. Dostatnieysi mogą pić prawdziwą herbatę z winem. — 3. Co się tycze lekarstw wewnętrznych, te są następuiące: naprzód przez dwa dni, a ieżeli biegunka zacznie się zmnieyszać, to przez cały ciąg choroby używać następuiących proszków. — Rp.* Pulveris radicis Ipecacuanhae grana xjj. — Opii puri grana vj. — Cretae albae drachmas jj. — M. f. Pulvis dividendus

in partes aequales N. xjj. — D. S. Dwa razy na dzień po iednym proszku używać. — *4. Trzy razy na dzień tenże sam proszek potrzeba dawać, ieżeli choroba w przeciągu dwóch dni ani się powiększyła, ani zmnieyszyła. — 5. Gdyby po upłynionym tym czasie, toiest dwóch dniach choroby, biegunka bardziey się powiększyła; wtedy następuiące lekarstwo poleca się. — Łyżkę siemienia lnianego potłuczonego gotować w półtorey kwarty wody przez kwadrans; potém przecedzić, ochłodzić, i dodadź do pozostałey ilości trzydzieści kropel lekarstwa w aptekach zwanego* Laudanum liquidum Sydenhami. — *Chory używaiąc takiego lekarstwa na raz po dwie łyżki, powinien całą ilość we dwudziestu czterech godzinach ukończyć, i dopóty ie powtarzać, póki choroba zupełnie się nie skończy. — 6. Ludzie choruiący na krwawą biegunkę prawie zawsze uskarżaią się na ciskawicę czyli gniotkę. W takim razie naylepiey służą enemy z krochmalu lub siemienia lnianego gotowane, z których każda mniey iak pół kwarty, płynu w sobie maiąca powinna bydź zmieszana ze dwudziestą kroplami, tegoż* laudanum. *Jeżeli się taka enema zatrzyma, powtarzać iey nie potrzeba: w przeciwnym zaś razie i za powrótem biegunki, należy i enemę powtórzyć i liczbę kropel powiększyć, toiest: od 20 do 25, od 25 do 30 i t. d. aż póki się nie dóydzie do kropel czterdziestu — Daley bez rady Lekarza w pomnażaniu kropel postępować nie można. Nie wolno także więcey w dniu iednym dawać enem, iak cztery, daiąc każdą następną po odeyściu ostatniey. — 7. Gdyby chory w ciągu używania podanych kropel nadzwyczaynie do snu był skłonny; natenczas ilość ich zmnieyszyć potrzeba. — 8. Podana ilość lekarstw iest dla człowieka dorosłego, a która zmnieyszona bydź powinna stosownie do wieku. Tak dzieciom małym proszku połowa, używaiąc częściami, lub sześć kropel,* Laudani *po iedney na raz daiąc, na cały dzień są wystarczaiące. Od lat ośmiu do szesnastu, proszek cały lub piętnaście kropel* Laudani, *w powyższey ilości dekoktu rozpuszczone, są dostateczne. Tęż samę ostrożność i w używaniu enem z kroplami* Laudanum, *zachować należy. — 9. Chorym uskarżaiącym się na bole, lub rznięcia żołądka, należy brzuch wódką prostą, lub kamforową smarować, i ciepłemi chustami okładać. Przytém ochędostwo, ile tylko okoliczności pozwolić mogą, iak naywiększe zachować potrzeba, i zdrowym nie pozwalać siadać na stolcu chorego. — 10. Gdy iuż biegunka ustaie, dla wzmocnienia chorego dawać potrzeba dekokt gorzki, następnie robiony. — Wziąć po łyżce ziela Bobowniku* (menyanthes trifoliata) *czyli* (Trifolium fibrinum) *i korzeni aierowych dobrze wysuszonych, razem zmieszawszy nalać taką ilością wrzącey wody, aby po przecedzeniu kwarta płynu pozostała, do którego dodawszy piętnaście kropel,* Laudani liquidi Sydenhami, *używać trzy lub cztery razy na dzień po kieliszku. — 11. Użycie rzeczonego dekoktu, dopóty powinno mieć mieysce, aż póki chory zupełnie sił nie odzyska, a zawsze powinien naywiększą zachować ostrożność w pokarmach kwasnych mlecznych i zieleninach, osobliwie surowych. — Nakoniec, lubo takowe rady drukiem ogłoszone zastępować maią w Aptekach mieysce recept lekarskich; iednakże PP. Aptekarze w wydawaniu proszków i* Laudanum, *powinni się stosować do liczby chorych, oznaymioney sobie przez biorących lekarstwa, i takową liczbę mieć sobie w rewersach zaświadczoną. — Działo się na Sessyi Towarzystwa Medycznego Wileńskiego dnia 5 miesiąca Sierpnia roku 1812.*

August Becu Prezes Tow. Med. Wileń. — Mikołay Mianowski Sekretarz Towarzystwa.

Kommissya Rządu tymczasowego w W. XięstwieLit:

Na przełożenie Komitetu skarbowego, względem kursu monety miedzianey Rossyyskiey, następuiące czyni i podaie do exekucyi postanowienia: 1 każda sztuka miedziana dwukopieykowa podnosi się do waloru trzech groszy miedziannych; 2 każda sztuka miedziana, pod nazwiskiem pięć kopieiek, podonosi się do waloru siedmiu groszy miedzianych. Postanowienia ninieyszego ogłoszenia i ściśle wykonanie Kommissyom Administracyynym Departamentowym poleca. Dan na Sessyi d. 7 Sierpnia 1812 roku.

Podpisano: *Stanisław Hrabia Sołtan. Józef Hrabia Sierakowski. Franciszek Jelski. Alexander Potocki. Jan Sniadecki.* Zgodno z Protokułem *Józef Kossakowski.*

Obchod Aktu Konfederacyi generalney powiatu Telszewskiego w dniu 29 Julii 1812 roku w Telszach.

Rano o wschodzie słońca moździerze i dzwony ogłosiły festyn, na który ze wszystkich części powiatu zbierali się obywatele — O godzinie 10 całe duchowieństwo swieckie i zakonne, pod przewodnictwém Xcia Pisarza Litewskiego Seniora Kanonika i kawalera *Giedroycia*, Rada Podprefekturalna, urzędnicy Juryzdykcyy powiatowych, Magistrat miasta, starszyzna Cechow i różnych klass obywatele, officerowie dragonów Fr: i załogi Jliryiskiey, zebrani do Podprefektury, udali się do kościoła Xięży Bernardynów wśród okrzyków ludu, bicia we dzwony i huku mozdzierzów. Xiąże Biskup Dyecezyi Zmudzkiey z duchowieństwem do assystencyi przeznaczonym rozpoczął solennizacyą mszy wielkiey — Dragoni Jliryyczykowie assystowali tey świętey paradzie. Tron CESARZA NAPOLEONA ozdobiony Jego Portretem otoczony był woyskowemi, przy nim Podprefekt z Radą Podprefekturalną, urzędnicy powiatowi i duchowieństwo, zaymowali mieysce — Kazanie stosowne do okoliczności przez Xiędza Gwardyana Bernardynów członka rady Podprefekturalney *Grawroka* miane było w pełnym obrazie patryotycznych zamiarów. Po mszy JO. Xiąże Biskup Zmudzki zaintonował Te Deum, po którym miał głos stosowny do tey uroczystości. Po czym JW. Podprefekt w krótkiey przemowie otwieraiąc wstęp do Aktu tak ważnego, w zapale miłości odrodzoney Polski, naysilniey wyobraziwszy, iak wielkie są powinności dla oyczyzny, iak nieograniczone ofiary i ubieganie się o załatwienie potrzeb walczących Rycerzy, wezwawszy oraz aby każdy obywatel w duchu gorliwym wypełniał te obowiązki, aby wszyscy wspólnie z nim pracowali nad dobrem przyszłego szczęścia, ażeby dzielili trudy, do których wszyscy należeć powinni, polecił w imieniu swoim JW. Gadonowi Marszałkowi Powiatu, aby ważność i zamiary Konfederacyi obecnym wyłożył. Ten więc tłumaczył iak Żmudź nieodstępne od dawna miała zamiary, od całey Litwy, iak obywatele tego Powiatu zawsze ubiegali się, aby w miłości Oyczyzny i cnotach obywatelskich nie byli przez nikogo uprzedzeni, iak oni w teraźnieyszym powstaniu Oyczyzny ieszcze w dniu 9 Lipca za wyyściem woysk Ros: i zbliżeniem się sprzymierzonych, Akt Jedności i przymierza wiecznego zaprzysięgli, i uręczyli. Przeczytano potym Akt Warszawskiey Konfederacyi tudzież Akces Wileński. Odczytano więc Akces Powiatu Telszewskiego i po zgodzeniu się iednomyślném wezwano do podpisow. W ten czas rozlegać się zaczęły okrzyki: *Zyie Polska! Niech żyie NAPOLEON!* Mozdzierze też zahuczały. Naostatek *Hymn, Domine Salvum fac NAPOLEONEM Imperatorem Nostrum*, ukończył nabożeństwo. Krótkie w języku francuzkim przez Xiędza Kanonika *Schlicka*, członka Rady Podprefekturalney, wyiaśnienie Aktu, miane do woyskowych francuzkich, zakończyło ceremonią przy okrzykach: *Niech żyie NAPOLEON! Niech żyie Polska!* Z kościoła udano się na obiad dla wszystkich władz duchownych, swieckich, officerów i obywateli przygotowany. Na nim spełniano toasty Cesarza i Króla Wielkiego NAPOLEONA, Polski, Rycerzów Francuzkich i sprzymierzeńców. Udzielnie, w domu, od Magistratu Telszewskiego wybranym, dana była uczta dla załogi i oddziału woysk Francuzkich i Jliryyskich, iako świadków braterskiey Konfederacyi Polaków. W wieczór całe miasto było oświecone. Szczególny widok czyniła illuminacya na piękney górze przy kościele Xięży Bernardynów: wśrzód wyniosłych klonów iaśniała Cyfra Wielkiego NAPOLEONA, ktorey blask odbiiał się w bliskim iezîorze. A z posrzod chmur jasna i spokoyna błyskawica razém wkilku mieysach okazuiąca się, zdawała się odpowiadać temu blaskowi. Kiedy w mieście licznie rozlegały się wystrzały mozdzierzow i odgłosy niech żyie NAPOLEON! oddział Francuzki na wyspie Jeziora pięknie iluminowaney, za każdym możdżerzow wystrzałem odpowiadał strzałami karabinowemi i wołał: *vive NAPOLEON! vivent les Polonais.* Takowa powszechna radość do poźney przeciągnęła się nocy.

Pocztamt Kowieński iuż iest uregulowany i kommunikacya z Warszawą Wielką i Małą Polską iako też Prussami iuż otworzona. *Stanisław Zahorski.*